



*Jan*

*Mary Lortzówna.*

*Pielkany Śląskie*  
*ul. Józefka 47.*  
*Woj. śląskie*

Nad. Paweł Stania  
Kraków  
Szubiński, Kłosa F.



Kraków, dnia 26. V. 1936.

Maja Najdroższa i Najukochańsza Mary!

Nasam przed serdecznie dziękuję za życzenia, które nadeszły w sobotę i list ostatni z 25. km. Równocześnie całuję Cię za to jak najserdeczniej, a przepracam z ciebie wszystko dziś odpisuję.

Jest godzina 15. ta. Wróciłem z obiadu przed pół godziną. Pracuję codziennie z rana od 9.30 do 14. tej w Archiwum Uniwersyteckim lub w Bibliotece Rękopisów Uniwersyteckich - głównie skrypta. Potem idę na obiad i wracam do domu. Głównie wypowiadam sobie nieco do 16. tej i znowu praca albo w Archiwum albo w Bibliotece albo idę na seminaria.

Niedziela czekać na listy Kochana. Mierzą więc powinni listy, który otrzymałem w sobotę. List ten dał mi do zwrócenia ze prawdopodobnie nie przyjęcie Kółek. Zato się na niedzielę Mierzą nie gwarantuję. Mimo to w niedzielę z rana, gdy wstałem czułem.



9. tej myślałem dwoje o Tobie - czy też przyjad.  
kiedyś nie rida ci się przyjechać. To też gdy nadeł  
do Kosciała na mszę św. zatelefono wałem na  
kolej do biura informacyjnego, kiedy przyjeżdża  
pociąg pociąg z Katowic. - Towa się dowiedziała  
że już o 9:15 przyjechać. Wiedziatem więc, że  
nie przyjechałaś, mimo tego jeszcze przyjecha-  
łem czyż nie spotkać na mszę św. w Koscia-  
le. Franciszka. -  
Kamlet w drodze do Kosciała przetrzałem jedną  
pannę, nieco podobną do kielce Merinów, też  
brunetkę, lecz ta była sobie z inną pa-  
nienką, więc to by Merinów.  
Merin - myślałem że to by Merinów!  
Było mi bardzo przykro wtedy za Tobi Merinów!  
Kilku mi się wydawało, że możem sobie par-  
tynie na wyjazd do Kosciała, a Kosciała <sup>by</sup> tyle  
trudności z przyjazdem do mnie. Proszę cię  
Merinów! nie myśl, że bym cię chciał przyjad.  
kiedyś przyjechać i razie;  
kiedyś przyjechać i razie;  
kiedyś przyjechać i razie;

Prerwał na chwilę, bo jowi młoda gospodyni  
podała mu kawę - o godz. 15<sup>25</sup>.  
Kolejną kawę pic i pić dalej.  
Myślałem jowi nawet, byś miada tyłaś  
na bilet do Krasowa, a zpowrotem bym  
ci jowi zapłacił. Jednak, że wiesz, o tem  
nie pomyślałem bydlęcy ci na bilet zmyślił  
przedstawić pieniądze.  
Sam natomiast wyjadę do Łubie Hermina  
w sobotę wieczorem. Wyjadę z Krasowa

o godz. 14<sup>41</sup> - a będą na dworcu w Szarych Piłkach  
o godzinie 20<sup>40</sup> Oile będzie miała się i  
chwała to proszę przyjąć na dworcu.  
Jeszcze tylko cztery dni drogi Kottbus i  
znów się zobaczamy.  
Zostanę do wtorku wieczoru lub środy rano.  
Gdyby w tych poślednich dniach też na uniwersytecie  
jest wolny.  
Zupełnie tak samo zapowiedziane zewnętrznie par-  
tyzanie, które przesłał dr. G. G. G.  
Edmund, Ojciec, Józef i Józef z Rodziny  
mi z gożenia listu wnie. Ojciec nawet pisał,  
że może to na dobre wyjdzie znowu nie przyje-  
chać do domu na swoje i rodzinę.  
Pożem wpięte na probie dnia akademickiego.  
Ktoś akademicki jechać do krótkich  
na zjazd akademicki i tam dawać wykład  
i w innych s'piciach podobać sobie, za-  
co otrzymał pochwałę - lepry od warszaw-  
skiego. Wrac był w Warszawie. Odrobina  
listu biologicznego i dawać w wykładzie choro-  
b (kolej kontrowersja dla dnia 12 - a dla innych  
wrestui kon 4 202) - mnie oczywiście nie  
mieli, bo nie wiedzieli czy będą, gdy pnie-  
dwi mi ośrodek nie chcieli na probie. Lepry potu-  
nieli mi dodatkowo - miałem przyjechać  
Holadem z wykładem, z podziwem się licząc  
Kerui i w niedziele. Ośrodek z dnia wykładu  
w sobotę z rana 14-tej (przepraszam mi słu-  
wać i prof. Kumpel i skiego i dydaktyka  
doc. Piwarskiego). a wrócić w ponie-



diabła wód wczor o godz. 18-tej.  
Książki i z roboty pracowni w Archiwum,  
z rana z popołudniem w trybunach.  
Hucisko po obiedzie przytępnie, Fl. Kur. i le-  
żadłem salie orar nysłałem o Tobie. Przytępnie  
ładna pogoda. O godz. 19-tej przedtem na  
przedstawienie Lyrniliha Karzawo kiego, - dowali-  
sali z polityczną pod tym tem. Z przedziałami  
Hucisko o godz. 21<sup>45</sup> zjadłem kolację i przytępnie  
jenne. Hucisko z pracowni z rana i Archi-  
wum a popołudniem w trybunach. Rozprawa  
Huciskiem przedtem do wiatru Huciskiego  
na operę "Carmen" Bizeta? Hucisko powali  
Handa Hermińska (Carmen), Dobor/Don  
josi i Morakowski (torreador).  
Głatego to Merinim Hucisko nie odpisali  
chi jenne. Hucisko więc Hucisko jwi, co jest  
jwi godzina 16-te. Hucisko iix do Hucisko-  
wum le f.  
Zarytam serdeczne pozdrowienia dla  
i podziękowania, za złożone zyczenia, Twój Hucisko,  
Gatoni i Rodkeli Hucisko  
Fahie Maju Kochająca Merinim  
Zarytam moc serdecznych całusów  
i pieknot oar i Hucisko  
Twój młodo Hucisko Kochający  
i bardzo tęskniący za Tobą  
a zawsze wierny  
Paweł (młody).  
P.S.  
Szczegółowo,  
no dworek.  
Bzija się nie może  
zanadto przy pracy!  
Nadaremnie zbior list.